

REPRESJE ZABORCÓW ROSYJSKIEGO I PRUSKIEGO WOBEC POLAKÓW W DOBIE POWSTANIA STYCZNIOWEGO W ŚWIETLE RELACJI PRASOWYCH GAZETY „NADWIŚLANIN” Z PRUS ZACHODNICH (1863-1865)

Dariusz Ostapowicz

VI Liceum Ogólnokształcące im. Obrońców Helu w Gdańsku
The Defenders of the Hel Peninsula 1939 VI High School in Gdańsk
e-mail: ostapowicz@wp.pl

Streszczenie. W latach 1851-1866 w Chełmnie na Pomorzu Gdańskim (Prusach Zachodnich) ukazywała się jedna z pierwszych polskich gazet w tej części zaboru pruskiego: „Nadwiślanin” o charakterze polityczno-społeczno-gospodarczym pod redakcją Ignacego Łyskowskiego. W epoce powstania styczniowego gazeta sympatyzująca z „czerwonymi” na bieżąco informowała o wydarzeniach w zaborze rosyjskim od pierwszych manifestacji 1861 aż do represji carskich po 1864 r. W artykule skupiono uwagę na latach powstańczych 1863-1864 ze szczególnym uwzględnieniem różnych form represji rosyjskich (m.in. wyroki śmierci, konfiskaty, kontrybucje, więzienia i in.). Gazeta informowała również o szykanach ze strony władz pruskich wobec polskich patriotów udzielających pomocy powstaniu (rewizje, rekwizycje, areszty). Krzywdy dotknęły samą redakcję narażoną na konfiskaty numerów, tymczasowe zamknięcie gazety i uwięzienie redaktorów.

Słowa kluczowe: „Nadwiślanin”; Chełmno; Ignacy Łyskowski; konfiskaty; kontrybucje; rekwizycje; represje rosyjskie; szykany pruskie

1. CHEŁMNO JAKO OŚRODEK POLSKIEGO ŻYCIA KULTURALNEGO W PRUSACH ZACHODNICH W XIX WIEKU (DO 1866-1867 R.)

„Piękny wiek XIX” (1789-1918) wśród wielu wynalazków epoki pary i elektryczności przyniósł w dziedzinie rozwoju wiedzy i informacji unowocześnienie metod druku, a wraz z wolnością słowa zjawisko „przestrzeni publicznej”. Gazeta stworzyła specyficzny typ przekazu: regularny w czasie, usystematyzowany w treści, szeroki w zasięgu społecznym i geograficznym, rzutujący na poglądy i decy-

zje wyborców (*fourth estate*)¹, oraz stała się „ważnym ośrodkiem przekazywania kultury szerokim warstwom społecznym”². Okoliczności towarzyszące rewolucji przemysłowej – m.in. alfabetyzacja, zmechanizowanie produkcji papieru, dostępna cena, rozwój kolei żelaznych i poczty w znacznym stopniu sprzyjały społecznej percepcji tego medium. W Europie pruską specyfiką stała się różnorodność tytułów prasowych (405 – najwięcej spośród państw Związku Niemieckiego w latach trzydziestych XIX wieku), będąca również egzemplifikacją skutków szerszych zjawisk europejskich – industrializacji, urbanizacji oraz narodzin kultury masowej³.

Uwzględniając zatem ogólnoeuropejskie tło rozwoju prasy polskiej w XIX wieku, zaznaczyć należy z jednej strony jej podobieństwo do zjawisk kontynentalnych (wpływ kolei, telegrafu, księgarstwa, poczty, prenumeraty, kolportażu)⁴, z drugiej – zarówno zderzenie prasy jako czynnika samoorganizacji zniewolonego społeczeństwa z restrykcyjną, antypolską polityką władz zaborczych⁵, jak i specyfikę „geografii literackiej Polski pod zaborami” – symbolicznie od Paryża przez Kraków, Warszawę i Wilno po Petersburg wraz z „zapleczem” technicznym literatury, jakim były drukarnie oraz księgarnie, i jej rolą integracyjną pod trzema zaborami i na emigracji⁶. W zaborze pruskim takimi miejscami były przede wszystkim Poznań („Tygodnik Wielkopolski”, Biblioteka Raczyńskich, Księgarnia Walentego Stefańskiego), Kórnik z Biblioteką Działyńskich i Leszno („Przyjaciół Ludu”), a na przełomie wieków XIX/XX siedziby „Gazety Olsztyńskiej”, „Gazety Opolskiej”, „Gazety Gdańskiej”.

¹ J. OSTERHAMMEL, *Historia XIX wieku. Przeobrażenie świata*, tłum. I. Drozdowska-Broering [i in.], Poznań 2013, s. 52-54, 59-64.

² A. GARLICKA, *Rozwój badań nad historią prasy w Polsce, cz. 1: Do 1939 roku*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1 (1962), s. 7.

³ B. CZYŻAK, *Starogdański nurt kultury*, w: *Historia Gdańska*, t. IV, cz. 1: 1815-1920, red. E. Cieślak, Sopot 1998, s. 198. Na zabór rosyjski przypadają 185 tytułów prasy polskiej, w Galicji 161, w zaborze pruskim 130 – zob. J. ŁOJEK, J. MYŚLIŃSKI, W. WŁADYKA, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988, s. 40.

⁴ Tamże, s. 43-46: w zaborze pruskim 1 km torów kolejowych przypadają na 8 km² terenu, w Rosji na 36,5; w Prusach najwięcej było poczt i stacji telegraficznych – 416 w 1867 r., jedna przypadła na 118 km². Opóźnienia w dostępie informacji z Europy Zachodniej wynosiły 12-15 dni, z Niemiec ok. 7-8 dni.

⁵ W. PEPLIŃSKI, *350 lat historii prasy w Polsce (spojrzenie na jej przeszłość i teraźniejszość)*, „Studia Medioznawcze” 2011, nr 2, s. 26-28.

⁶ J. KULCZYCKA-SALONI, *Geografia literacka Polski pod zaborami*, w: *Polska XIX wieku. Państwo – społeczeństwo – kultura* (Konfrontacje Historyczne), red. S. Kieniewicz, Warszawa 1982, s. 466-468, 488-490. Do przedstycyzniowej konspiracji docierały różnymi drogami, w tym przez księgarzy krakowskich periodyki emigracyjne, m.in. „Demokrata Polski”, „Trzeci Maj”, „Nowa Polska”; miejscem kolportażu w zaborze pruskim stały się Poznań i Leszno – zob. A. BARSZCZEWSKA-KRUPA, *Emigracja i Kraj. Wokół modernizacji polskiej świadomości społecznej i narodowej 1831-1863*, Łódź 1999, s. 22, 25-27, 45-46.

Dodatkowo pokłosiem pruskiej Wiosny Ludów stał się rozwój czasopism różnych orientacji ideowych: od liberalnej „Gazety Polskiej” po ultramontański „Przegląd Poznański”⁷. Na Pomorzu Gdańskim pod zaborem pruskim szczególne miejsce obok Pelplina – siedziby Seminarium Duchownego („pomorskich Aten”) i Collegium Marianum odegrało Chełmno – miasto nad dolną Wisłą, w czasach I Rzeczypospolitej stolica województwa, które pod rządami pruskimi po I rozbiorze spadło do roli centrum powiatowego, następnie znalazło się w granicach Księstwa Warszawskiego. W 1815 r. wbrew traktatowi wiedeńskiemu zostało włączone nie do Wielkiego Księstwa Poznańskiego lecz do Prus Zachodnich (niem. *Westpreussen*; w latach 1824-1878 z Prusami Wschodnimi wchodziło w skład *Provinz Preussen*). W 1861 r. liczyło 7287 mieszkańców, a trzy lata później 8405, z czego przeszło 60% stanowili Polacy. Na kulturowej mapie regionu zasłynęło z ośrodka polskiej oświaty – Królewskiego Katolickiego Gimnazjum (od 1837 r.) kontynuującego tradycje Akademii Chełmińskiej (1386-1779) i pielęgnującego wykładowy język polski (do 1873 r.). W jej murach działała tajna antypruska organizacja młodzieżowa „Polonia”⁸. Miasto było prężnym ośrodkiem prasowym: obok drukarni i gazet niemieckich („Culmer Wochenblatt”, „Culmer Bote”) od 1848 r. działała drukarnia polska Józefa Gólkowskiego. Zaczęły ukazywać się pierwsze polskie tytuły oddziałujące na cały region: „Szkółka Narodowa” (1848-1849), „Katolik Diecezji Chełmińskiej” (1849-1850), „Przyjaciół Ludu” (1861-1880), „Piaś” (1867), „Przyjaciół Dzieci i Młodzieży” (1867), a przede wszystkim „Nadwiślanin” (1851-1866), będący „kuźnią” nowych inicjatyw wydawniczych. Charakterystyczną cechą tych pism, specyficzną dla zaboru pruskiego były dodatki – religijne, humorystyczne, dziecięce, fachowe i inne⁹. Likwidacja „Nadwiślanina” w 1866 r. i założenie nowej gazety codziennej – „Gazety Toruńskiej” w 1867 r. przesunęło centrum prasowe z Chełmna do Torunia i w pewnym stopniu osłabiło kulturotwórczą rolę Chełmna.

Tematyka dziejów „Nadwiślanina” znalazła się w orbicie zainteresowań historyków – przede wszystkim z perspektywy specyfiki pracy dziennikarskiej, konfliktów z prawem pruskim (Grażyna Gzella), warunków wydawniczych, propagowania postaw pozytywistycznych (Jacek Banach), kształtowania się inteligencji

⁷ J. ŁOJEK, J. MYŚLIŃSKI, W. WŁADYKA, *Dzieje prasy*, s. 45-46; M. TYROWICZ, *Historia prasy polskiej*, w: *Encyklopedia wiedzy o prasie*, red. J. Maślanka, Wrocław 1976, s. 99. Czasopisma wzbogacano o drzeworyty, akwatinty, litografie. S. DZIKI, *Czasopisma ilustrowane*, w: tamże, s. 41; „wzrosły nakłady, powstały pierwsze agencje informacyjne, rozwijał się proces kapitalizacji przedsiębiorstw prasowych”: A. GARLIKA, *Rozwój badań*, s. 20.

⁸ S. WIERZCHOSŁAWSKI, *Od upadku Polski do odzyskania niepodległości*, w: *Dzieje Chełmna. Zarys monograficzny*, red. M. Biskup, Warszawa 1987, s. 207, 225, 230, 236, 253.

⁹ J. BORZYSZKOWSKI, *Inteligencja polska w Prusach Zachodnich 1848-1920*, Gdańsk 1986, s. 82.

polskiej na Pomorzu Gdańskim (Józef Borzyszkowski)¹⁰. Z doniesień prasowych „Nadwiślanina” czerpał Andrzej Bukowski, skupiając uwagę na udziale Polaków z Pomorza Gdańskiego w walce w 1863 r.¹¹ Stan badań i perspektywy badawcze prasy pomorskiej zestawił Wiktor Pepliński¹². Szczegółową bibliografię dotyczącą prasy polskiej Prus Zachodnich zawiera praca Jacka Banacha¹³.

2. POCZĄTKI I ROZWÓJ „NADWIŚLANINA” (DO 1863 R.)

W ciągu dekady lat pięćdziesiątych XIX wieku „Nadwiślanin” założony w 1850 r. (pierwszy numer ukazał się 1 X 1850) okazał się jedynym polskim pismem w Prusach Zachodnich dopuszczonym przez władze pruskie do kolportażu. Jego wydawcą został Józef Gólkowski (1787-1871), a redaktorem naczelnym Ignacy Łyskowski (1820-1886)¹⁴. Możliwości rozwoju w warunkach germanizacji i powoli liberalizującego się prawa prasowego po Wiośnie Ludów były dla redakcji trudne. Z jednej strony proces alfabetyzacji w Prusach stworzył nowe „przestrzenie komunikacyjne” i zwiększył szybkość rozprzestrzeniania informacji¹⁵, z drugiej – cenzurę prewencyjną stopniowo (do 1874 r.) zastępowano represyjną, w postaci np. rewizji policyjnych, kaucji, konfiskat numerów gazet, procesów sądowych, których ofiarami padali tzw. redaktorzy odpowiedzialni. Działania takie umożliwiały przepisy konstytucji z 1850 r. oraz pruskiego kodeksu karnego z 14 VI 1851 i inne ustawy prasowe z 1851 i 1853 r.¹⁶ Prawo tzw. debitu pocztowego pozwalało władzom zatrzymać kaucję po trzech ostrzeżeniach, a poczta mogła odmówić kolportażu periodyków, których

¹⁰ G. GZELLA, *Twórcy „Nadwiślanina” w konflikcie z prawem pruskim*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 23 (2020), z. 2; J. BORZYSZKOWSKI, *Inteligencja polska Prus Zachodnich 1848-1920*, Gdańsk 1986; J. BANACH, „Nadwiślanin” (1859-1866) – poprzednik „Gazety Toruńskiej”, „Rocznik Gdański” 59 (1999), z. 1. (Autor skupia uwagę na manifestacjach 1861, uwłaszczeniu 1863, nadmienia o represjach pruskich, s. 54-56) [błąd w druku „Rocznika Gdańskiego”, w tytule powinno być 1850 a nie 1859].

¹¹ A. BUKOWSKI, *Pomorze Gdańskie w Powstaniu Styczniowym*, Gdańsk 1964.

¹² W. PEPLIŃSKI, *Stan i potrzeby badań nad historią prasy pomorskiej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1987, nr 4, s. 28-29. Autor postulował rozwój badań nad poszczególnymi tytułami regionalnymi i opracowanie pełnej bibliografii prasy pomorskiej.

¹³ J. BANACH, *Prasa polska Prus Zachodnich w latach 1848-1914*, Gdańsk 1999, s. 238-247.

¹⁴ G. GZELLA, *Dziennikarze i redaktorzy odpowiedzialni polskiej prasy Pomorza Nadwiślańskiego w okresie zaboru pruskiego. Słownik biograficzny*, Toruń 2018: biogram J. Gólkowskiego s. 60, biogram I. Łyskowskiego s. 107-108, biogram I. Danielewskiego s. 38, biogram J. Chociszewskiego s. 31, biogram Jana Radziwiola s. 138.

¹⁵ J. OSTERHAMMEL, *Historia XIX wieku*, s. 52.

¹⁶ M. NIEDZIELSKA, *Ruch wydawniczy, prasa, biblioteki*, w: *Historia Pomorza*, t. IV (1850-1918), cz. 2: *Polityka i kultura*, red. S. Salmonowicz, Toruń 2002, s. 335.

treść według władz zagrażała bezpieczeństwu państwa. Dotykały one w warunkach germanizacji nieliczną prasę polską – „lecz przede wszystkim, i to w o wiele większym stopniu, opozycyjną liberalną i demokratyczną prasę niemiecką”, w tym np. „Volksfreund” z Kwidzyna lub „Thorner Wochenblatt” z Torunia¹⁷.

Każdy numer „Nadwiślanina”, który od 1860 r. ukazywał się trzy razy w tygodniu, składał się z czterech (od pewnego momentu) nieponumerowanych stron o wymiarach 33 x 23 cm w układzie dwuszpaltowym. Początkowo tytuł umieszczono półkoliście, następnie linearnie. Pismo przeznaczone było dla szerokiego kręgu czytelników, zwłaszcza posiadających pewne wykształcenie mieszkańców Chełmna, które w odróżnieniu od „Przyjaciela Ludu”, będącego najpierw dodatkiem, a następnie samodzielną gazetą pod redakcją Ignacego Danielewskiego (1829-1907), znalazło swoich odbiorców w ludności wiejskiej i do niej dostosowywało treści i język informacji¹⁸. Z biegiem lat łamy gazety poświęcano kwestiom pozytywistycznym: obronie szkolnictwa polskiego, rozwojowi rzemiosła i handlu, działalności towarzystw rolniczych. Od 1861 r. uwagę redaktorów przykuły wydarzenia polityczne w zaborze rosyjskim związane z tzw. rewolucją moralną, a zwłaszcza demonstracje w Warszawie¹⁹.

3. W DOBIE POWSTANIA 1863-1864 – OBLICZE IDEOWO-SPOŁECZNE GAZETY

W dobie toczącego się powstania styczniowego na łamach „Nadwiślanina” prezentowano stałe rubryki: „Przegląd polityczny”, „Wiadomości z pola walki”, „Korespondencja Nadwiślanina”, zawierające najczęściej doniesienia z objętych powstaniem ziem zaboru rosyjskiego (od początku 1864 r. pojawiła się rubryka „Powstanie w Polsce” i „Wiadomości polityczne”). „Kronika” zawierała bieżące informacje lokalne i z terenu całego Królestwa Prus (również z Europy, np. o konflikcie duńsko-pruskim lub ze świata – o wojnie secesyjnej). Czasami niedokładne lub błędne wiadomości były efektem korzystania ze sprzecznych doniesień, „gdyż redakcja czerpała je z różnych gazet”²⁰, ale nie tylko. Redakcja miała swoje agencje w Poznaniu, Krakowie, Gdańsku, Wrocławiu, Bydgoszczy. Również cenzura

¹⁷ Tamże, s. 340.

¹⁸ J. BANACH, *Chełmiński „Przyjaciel Ludu” w okresie redakcji Ignacego Danielewskiego (1860-1869)*, „Rocznik Gdański” 56 (1996), z. 2, s. 36-37.

¹⁹ J. BANACH, „Nadwiślanin” (1859-1866), s. 48-54.

²⁰ J. BANACH, *Echa wydarzeń lat sześćdziesiątych XIX wieku w Warszawie na łamach prasy chełmińskiej*, w: *Polska i Polacy. Studia z dziejów polskiej myśli i kultury politycznej XIX i XX wieku*, red. M. Mroczko, Gdańsk 2001, s. 56.

w różnych jej formach – zagraniczna i także powstańcza (Wydziału Prasy Rządu Narodowego) – miała wpływ na treść przekazu docierającego do gazet zakordonowych²¹.

„Nadwiślanin” korzystał z różnych prasowych źródeł informacji. Najczęściej był to krakowski „Czas”, ale również czerpano z prasy polskiej ukazującej się w zaborze pruskim („Dziennik Poznański”), prasy niemieckiej, lokalnej z Prus Zachodnich (chełmińskiej – „Culmer Kreisblatt”, gdańskiej – „Danziger Zeitung”, grudziądzkiej – „Graudener Gesseliger”), z Wielkiego Księstwa Poznańskiego („Posener Zeitung”, gazety popularnie nazywanej „Pozenerką”), z głębi Niemiec („Schlesische Zeitung”, „Kreutzzeitung” i in.). Za pośrednictwem tych tytułów lub nawet bezpośrednio czerpano z pism francuskich („La France”, „Constitutionnel”, „Presse”, „Revue Contemporaine”), angielskich („The Times”, „Morning Post”), austriackich („General-Korespondenz”), nawet czeskich („Narodni Listy”, „Moravan”). Sięgano również po prasę powstańczą („Ruch”) oraz rosyjską – „Journal de St. Petersburg” czy wileński „Wiestnik”. Aktualność bieżących informacji zależała również od tempa otrzymywania newsów (ok. 10-14 dni czekano na nowy numer „Czasu”)²². Redakcja nie powieliała bezrefleksyjnie docierających do niej informacji, konfrontowała je, opatrywała komentarzami, dostrzegała, że „gdzie tyle na tajemnicy zależy jak w partyzantce, tam zadowolić się trzeba urywanymi doniesieniami”²³.

Dziennikarze gazety najczęściej wyrażali opinie obozu „czerwonych”. Z lektury poszczególnych artykułów wyraziście dają się zauważyć sympatie i antypatie redaktorów do wszystkich grup politycznych w dobie powstania. Margrabia Aleksander Wielopolski jawił się jako moskiewski kolaborant i zdrajca, a jego organ prasowy, „Dziennik Powszechny” – zakłamana polskojęzyczna propagandowa tuba Moskwy wychwalająca brankę²⁴, przekształcony w rosyjski „Dziennik Warszawski” prowadzony przez rosyjskiego propagandystę i polakożercę Mikołaja Pawliszczewa²⁵. W osobie Ludwika Mierosławskiego – „generała kłęski” widziano niebezpiecznego radykała, o którym pisano: „oby to złowrogie imię raz przecie i to

²¹ H. BAŁABUCH, *Wolność słowa a cenzura. Triumf czy klęska powstania styczniowego?*, w: *Dziedzictwo powstania styczniowego. Pamięć – historiografia – myśl polityczna*, red. A. Kulecka, Warszawa 2014, s. 70-72.

²² J. OSTERHAMMEL, *Historia XIX wieku*, s. 53: w Niemczech w 1856 r. tylko 11% docierało do redakcji gazet następnego dnia, w 1906 r. już 95%.

²³ „Nadwiślanin” nr 14 (4 II 1863).

²⁴ „Nadwiślanin” nr 8 (21 I 1863).

²⁵ A. ZAWILSKI, *Mikołaj Pawliszczew jako wyraziiciel rusyfikatorskiej i represyjnej polityki zaborcy w Królestwie Polskim*, w: M. PAWLISZCZEW, *Tygodnie polskiego buntu*, t. II: *Walka orężna 1863-1864*, tłum. i oprac. A. Zawilski, Warszawa 2003, s. 10.

na wieki przestało się płatać w dziejach nieszczęśliwego narodu naszego”²⁶. Zdecydowanie potępiono zwolenników ugody, którzy ogłosili w Poznaniu „Głos patrioty polskiego do powstania” (20 II 1863). „Partię ultramontańską” bezkompromisowo i kategorycznie nazwano nową Targowicą, co znalazło swoje echo w dokumentach pruskich dosłownie tłumaczących tekst polski²⁷ i jednocześnie sprawiło, iż Prusacy uwrażliwili się na redakcję „Nadwiślanina” jako ośrodek propagandy powstańczej.

Z biegiem czasu, zwłaszcza po przystąpieniu „białych” do powstania opinie o nich złagodniały. Z uznaniem pisano o dyktatorze Marianie Langiewicz, przedstawiając jego życiorys i szczegółowy opis kampanii, i nie dowierzając początkowo jego internowaniu²⁸. Jako tragedię przyjęto aresztowanie i śmierć Edwarda Jurgensa²⁹. Można pokusić się o uogólnienie, że rozwój powstania przyczynił się do ukształtowania w redakcji „Nadwiślanina” postawy biało-czerwonej, nie tylko w znaczeniu partyjnym, lecz przede wszystkim patriotycznym.

Zawsze z szacunkiem i uznaniem jako o legalnej władzy polskiej pisano o anonimowym Rządzie Narodowym, często przedrukowywano dokumenty władz powstańczych, zwłaszcza Naczelnika Warszawy. Potrafiono jednocześnie krytycznie spojrzeć na niektóre działania władz i dowódców powstańczych, między innymi na organizację działań zbrojnych: „szkodzi powstaniu głównie to, że występują województwa jakby pojedynczo do walki”³⁰. W żalobnym i jednocześnie podniosłym tonie pisano o poległych i pomordowanych powstańcach: Leonie Frankowskim, Zygmuncie Sierakowskim, Ludwiku Narbutcie, Leonie Youngu de Blankenheimie, poecie Mieczysławie Romanowskim, ks. Antonim Mackiewicz.

Dużo pisano o sprawie chłopskiej w powstaniu – o wpływie realizacji dekretów uwłaszczeniowych na poziom zaangażowania chłopów po stronie insurekcji, o konieczności szybkiej realizacji reformy, propagandowym skutku ukazania carskiego³¹, podawano przykłady udziału chłopów w walce zbrojnej, raczej przemilczając przy-

²⁶ „Nadwiślanin” nr 37 (I IV 1863); M. ŻYCHOWSKI, *General kłęski. Ludwik Mierosławski (1814-1878)*, Warszawa 1965, s. 239-243; J.W. BOREJSZA, *Piękny wiek XIX*, Warszawa 2010: „Kiepski praktyk wojskowy ale świetny mówca i pisarz polityczny” (s. 124) był, dzięki G. Garibaldiemu, komendantem polskiej szkoły w Genui-Cuneo, „kuźni” polskich dowódców 1863 r.

²⁷ „Nadwiślanin” nr 32 (20 III 1863); F. Bärensprung do F. Eulenburga – *Zabór pruski w Powstaniu Styczniowym*, (Powstanie Styczniowe. Materiały i Dokumenty), oprac. S. Kieniewicz, W. Koroluk, Wrocław 1968, nr 9, s. 14.

²⁸ „Nadwiślanin” nr 31 (18 III 1863); nr 34 (25 III 1863).

²⁹ „Nadwiślanin” nr 91 (16 VIII 1863).

³⁰ „Nadwiślanin” nr 51 (6 V 1863).

³¹ „Nadwiślanin” nr 33 (16 III 1864).

kłady wystąpień antyszlacheckich, gdyż groźba powtórzenia rabacji – „galicjady”, jak ją określił gen. Langiewicz, ciążyła nad powstaniem³².

Na łamach „Nadwiślanina” chłopów przedstawiano albo jako bohaterskich partyzantów, albo jako ofiary przemocy rosyjskiej, rzadziej jako narzędzia zemsty caratu, np. w Sołowiówce³³. W Ukraińcach widziano pobratymców, których trzeba zachęcić do walki o wspólną sprawę spod znaku Orła, Pogoni i Michała Archanioła, choć o wiele bardziej podatni byli na propagandę carską rozpowszechnianą przez prawosławnych popów niż powstańczę (i nawet – jak pisze Daniel Beavois – „wskrzeszenie” Tarasa Szewczenki w rozrzucanych ulotkach na wiele się nie przydało)³⁴. Chłopi w świetle doniesień prasowych „Nadwiślanina” bili się zatem dzielnie w partyzantce, cierpieli okrucieństwa ze strony kozaków, czasami tylko, np. pod Miechowem występowali w roli gromady „podburzonej przez Moskali do rabowania”³⁵.

W stosunku do Rosjan podkreślano jednoznaczne potępienie aktów terroryzmu, przemocy, zbrodni. Krytycznie oceniono również próby amnestii przedstawionej przez Aleksandra II.

O wielkim księciu Konstantym napisano, że mógłby zostać królem Polski. Nie były to jednak pogłoski wśród chłopów, jak sugerowała redakcja „Nadwiślanina” (nr 72 z 28 VI 1863), lecz propozycje płynące pod adresem wielkiego księcia ze strony Tuilleries, Hotelu Lambert, „białych” i abp. Felińskiego jako pośrednika³⁶. Fiodor Berg i Michał Murawjow stali się symbolami rosyjskiego okrucieństwa. Często zresztą pisząc o Rosjanach używano emocjonalnych określeń: rabusie, dzicz tatarska, bandy moskiewskie, rozhukana dzicz mongolsko-moskiewska, moskiewski mongolizm, czy stosowano małą literę – „moskwa” (!). Z drugiej strony z sympatią kreślono sylwetkę Aleksandra Hercena i zaprezentowano życiorys Michała Bakunina³⁷.

Powyższa prezentacja ideowo-społecznego oblicza „Nadwiślanina” rzutuje na sposób spojrzenia redakcji na kwestie zawarte w tytule niniejszego artykułu.

³² *Dokumenty terenowych władz cywilnych Powstania Styczniowego 1862-1864*, (Powstanie Styczniowe. Materiały i Dokumenty), red. W. Djakow, S. Kieniewicz, Wrocław 1986, nr 28, s. 20.

³³ „Nadwiślanin” nr 62 (3 VI 1863) Sołowiówka; nr 79 (19 VII 1863) spalenie wsi.

³⁴ „Nadwiślanin” nr 66 (12 VI 1863): ulotka prawosławna z Podola; D. BEAVOIS, *Nieodparta moc zaślepienia: fantomowe powstanie styczniowe na Rusi, czyli dziwna trwałość historycznych pewniaków*, w: *Rok 1863. Narodziny nowej Polski*, red. M. Rudaś-Grodzka [i in.], Warszawa 2016, s. 35.

³⁵ „Nadwiślanin” nr 23 (25 II 1863).

³⁶ I. KOBERDOWA, *Wielki książe Konstanty w Warszawie 1862-1863*, Warszawa 1962, s. 170-173.

³⁷ „Nadwiślanin” nr 90 (14 VIII 1863).

Jednocześnie bowiem w periodykach rosyjskich i „Tygodniach polskiego buntu” obraz powstania był bardzo odmienny od przedstawianego w redakcji z Chełmna³⁸.

4. REPRESJE ROSYJSKIE W ŚWIETLE RELACJI „NADWIŚLANINA”

Pierwsze doniesienia i informacje zamieszczone na łamach „Nadwiślanina” o wybuchu powstania okazały się nieprecyzyjne. Pisano, że wybuch nastąpił w Warszawie i przyniósł wśród Rosjan 30 zabitych i 90 rannych, że ogłoszono stan oblężenia, a władze powstańcze zdobyły Płock (nr 11 z 28 I 1863). Szukając przyczyn wybuchu winę składano na karb „dzikości mongolsko-barbarzyńskiego systemu” (nr 12 z 30 I). Za wiedeńską „Presse” dostrzeżono decydującą rolę branki i opór patriotów wobec perspektywy zmarnowania życia w azjatyckich krańcach imperium. Wydaje się natomiast zaskakujące, że w korespondencji z Warszawy z 11 I 1863 r. (ogłoszonej w nr 10 z 25 I) informowano „ze źródła pewnego” (KCN?), że branka nastąpi w nocy z 14 na 15 stycznia, podczas gdy dla ścisłego kierownictwa podziemia termin jej przeprowadzenia w mieście okazał się zaskoczeniem (z drugiej strony, publikując datę *post factum* nie zdradzano tajemnicy już wszystkim znanej). Tymczasem jeszcze na cztery dni przed wybuchem pisano, że „stronnictwo ruchu zamierza przejść na tory pracy organicznej”³⁹ [sic!]. „Nadwiślanin” dopowiadał, że powstańcy liczą na wojsko rosyjskie wciągnięte w spisek (?) (choć ten wyraz opatrywał znakiem zapytania). W istocie rola rewolucyjnych związków polsko-rosyjskich okazała się niewielka, ograniczona do niepokaznej grupy osób, o czym osobno swoich respondentów informowali Konstanty i Hercen⁴⁰.

W ślad za „Posener Zeitung” sugerowano czytelnikom, że „Konstanty powstaniu przychylnym być miał”⁴¹ [sic!]. Polscy redaktorzy nie do końca byli o tym przekonani, zwłaszcza gdy docierały do nich informacje o wyrokach śmierci

³⁸ M. PAWLISZCZEW, *Tygodnie*: „klerykalna agitacja” (s. 51), „bandy, buntownicy” (s. 72-73), „wybryki buntowników i to bardzo okrutne” (s. 242), „tajny trybunał nakazuje zabójstwa” (s. 256), „Agitacyjna prasa polska tumaniała opinię swoimi zwykłymi łgarstwami” (s. 272); „bandy żandarmów wieszających” (s. 454), „rozboje i bezeceństwa grup powstańczych” (s. 502), „krwiozerczy mnich” (s. 598), „przestępstwa” (s. 601).

³⁹ „Nadwiślanin” nr 7 (18 I 1863); nr 45 (24 IV 1863) o zburzeniu wsi.

⁴⁰ „Dziś podpisałem trzy wyroki śmierci wobec trzech oficerów witebskiego i połockiego pułku, którzy nie tylko przeszli do buntowników ale nawet dowodzili w ataku na Radomsko” – pisał Konstanty do cara 5-6 lutego 1863 r., w: *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego styczeń-sierpień 1863*, (Powstanie Styczniowe. Materiały i Dokumenty, t. IV), oprac. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1974, nr 56, s. 39; W. i R. ŚLIWOWSCY, *Aleksander Hercen*, Warszawa 1973, s. 482; S. KIENIEWICZ, *Powstanie Styczniowe*, Warszawa 1983, s. 401-405.

⁴¹ „Nadwiślanin” nr 12 (30 I 1863).

konfirmowanych przez wielkiego księcia. Po bitwie pod Wąchockiem i spaleniu miasta przez wojska rosyjskie Konstanty pisał do cara:

Rozbestwienie ich jest okropne i zaczyna sięgać takich rozmiarów, że przeraża mnie. Zaczynają bez różnicy przebijać [bagnetami] i mordować i niewinnych, i winnych, i nieprzyjaciela z bronią w rękę, i spokojnych mieszkańców. Jeżeli do tego dopuścimy, to wojna przekształci się w całkowitą rzeź i ryzykujemy przeciwko sobie cały kraj⁴².

Aleksander II odpisał bratu, że dalsze panowanie rosyjskie nad ziemiami polskimi zależy od wierności wojska, więc wystarczającą karą będzie pisemna reprimenda cara dana dowodzącemu generałowi. Konsekwentnie powtarzał, że szlachtę winną udziału w powstaniu należy karać sekwestrami i konfiskatami majątków⁴³, i polecał powielać murawiewowskie metody z Litwy w Królestwie⁴⁴. Równocześnie szybkość w zatwierdzaniu wyroków śmierci na wziętych do niewoli dowódców polskich „band” uważał za jedyny środek w poskromieniu powstania i „rewolucyjnego terroryzmu”⁴⁵, podczas gdy przeważająca liczba autentycznych aktów terroru obciążała stronę rosyjską⁴⁶.

Szczególną uwagę redakcja „Nadwiślanina” zwróciła na dokonywane akty bandytyzmu w czasie i po bitwie pod Miechowem:

Wdarli się więc żołnierze do domów i rozpoczęli w nich mord i rabunek, a następnie palili domy. Kilku oficerów, którzy ze zgrozą patrzyli na rabunek i pożogę nieszczęśliwego miasta, nie mieli już żadnej nad żołdactwem władzy, któremu nakazano nie słuchać oficerów i poleceno srożyć się. Wszystkie prawie domy zrabowali żołnierze, a gdy często nie mogli z sobą unieść, rąbali i tłukli, następnie każdy dom z osobna podpalili; bo dzień był bez wiatru i pożar sam przez się szerzyć się nie mógł. Zrabowano nawet gmachy urzędowe jak pocztę [...] sąd ze wszystkimi aktami. Zniszczono aptekę, galerię obrazów, zbiory numizmatów i starożytności byłego naczelnika powiatu a dziś radcy w Radomiu p. Piątkowskiego⁴⁷.

⁴² *Korespondencja namiestników* – Konstanty do Aleksandra II, nr 75, s. 50.

⁴³ *Korespondencja namiestników*, nr 198, s. 125, nr 294, s. 190, nr 346, s. 243.

⁴⁴ Tamże, nr 274, s. 169-170, nr 277, s. 172-173, nr 359, s. 255.

⁴⁵ Tamże, nr 346, s. 243; M. PAWLISZCZEW, *Tygodnie*, s. 592-599.

⁴⁶ „Nadwiślanin” pisał wiosną 1863 r. o rosyjskich podpaleniach w Tomaszowie i Zwierzyńcu (nr 19, 15 II 1863), rabunkach pod Siedlcami (nr 31, 18 III), gwałtach i biciu (nr 29, 11 III), rewizjach w Hotelu Europejskim w Warszawie (nr 59, 24 V), ograbieniu jeńców i księży (nr 62, 3 VI; nr 69, 21 VI; nr 103, 13 IX).

⁴⁷ „Nadwiślanin” nr 25 (1 III 1863). Inne spojrzenie prezentowała strona rosyjska: „Po pożarze w Miechowie, który wybuchł z powodu napadu buntowników na miasto...” – zaczyna relację M. Pawliszczew, *Tygodnie*, s. 135; „Na Miechów napadła nocą szajka ok. 3000 ludzi, spalili kilka domów” – raportował Konstanty do cara: *Korespondencja namiestników*, nr 120, s. 76.

Ofiarą szykan kozackich stał się obywatel Wielkiej Brytanii – poraniony, pobity i obrabowany kupiec Leon Funkestone – Finkenstein (wspominał o tym „Nadwiślanin” w nr 33 z 22 III 1863). W istocie był krakowskim bankierem posiadającym paszport brytyjski i wspierającym powstanie poprzez dostawy broni. Sprawa ta oparła się o ambasadę w Petersburgu i interwencję kanclerza Gorczakowa⁴⁸.

W trakcie powstania wydarzył się niecodzienny przypadek: w pogoni za powstańcami w bitwie pod Igołomią żołnierze rosyjscy wdarli się na terytorium austriackie i za kordonem spalili pięć wsi (nr 36, 29 III 1863) – stało się to kolejnym powodem monitów Gorczakowa⁴⁹.

Szczególną uwagę redakcja zwracała na fakty przemocy wobec duchowieństwa katolickiego, widząc w tym szczególną nienawiść „schizmatyków” do Rzymu i pokazując Rosjan katolickiej ludności Pomorza jako „rozhułkaną dzicz mongolską”. W Pułtusku kozacy napadli bowiem na kobietę, ograbili księdza, odarli go z szat liturgicznych i pobili interweniującego policjanta... rosyjskiego⁵⁰.

Ciosy spadały na przedstawicieli różnych religii: niszczone kościoły katolickie, zamykano lub zamieniano klasztory na więzienia (klasztorek franciszkanów w Zawichoście – nr 97, 30 VIII 1863), wojsko zajęło synagogę w Brześciu Litewskim (nr 48, 29 IV 1863), powtórzono krążącą po Warszawie pogłoskę o planowanych aresztowaniach w czasie procesji wielkanocnych. W Miropolu pobito miejscowego proboszcza, ks. Jana Milewskiego (nr 85, 2 VIII 1863). Rosjanie podjudzili chłopów ukraińskich ze straży wiejskich na Wołyniu do rewizji kościołów w powiecie żytomierskim. Zamordowano ks. Wawrzyńca Kruszewskiego (nr 102, 11 IX). Głośnym echem w „Nadwiślaninie” odbiła się sprawa ukaranego śmiercią ks. Agrypina Konarskiego, powieszono go wraz z emisariuszem, Henrykiem Abichem na stokach Cytadeli i jej reperkusje w postaci szykan wobec protestującego arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego⁵¹. Istotną represją popowstaniową, o której informowała gazeta z Chełmna, okazała się kasacja wielu klasztorów w zaborze rosyjskim⁵².

Wiele miejsca na łamach poświęcono represjom stosowanym przez gen.-gub. Michaiła Murawjowa. Ten „Grakchus tatarski” – jak go określił Hercen (a za nim

⁴⁸ „Nadwiślanin” nr 36 (29 III 1863); *Pamiętnik kapelana księdza Serafina Szulca*, w: *Zapomniane wspomnienia*, oprac. E. Kozłowski, Warszawa 1981, s. 117, 451; *Korespondencja namiestników*, nr 267, s. 164-165.

⁴⁹ *Korespondencja namiestników*, nr 271a, s. 166.

⁵⁰ „Nadwiślanin” nr 69 (21 VI 1863).

⁵¹ „Nadwiślanin” nr 75 (8 VII 1863); *Korespondencja namiestników*, nr 350, s. 247, nr 356, s. 253: „trudno o bardziej sofistyczny, jezuicki i złorzeczący list” – pisał Konstanty do cara. S. KIENIEWICZ, *Warszawa w Powstaniu Styczniowym*, Warszawa 1983, s. 170-171.

⁵² „Nadwiślanin” nr 66 (8 VI 1864), nr 118 (9X 1864), nr 143 (7 XII 1864), nr 148 (21 XII 1864), nr 2 (4 I 1865).

historyk polski⁵³) – stosował system nie tylko okrutnych kar pozbawienia życia, który już w 1831 r. przyniósł mu przydomek „Wieszatiela” (znane jest jego powiedzenie, że należy do tych Murawiówów, których się nie wiesza, a którzy wieszają)⁵⁴. Warto przytoczyć trzy wypowiedzi charakterystyczne dla jego postawy w 1863 r.: „Ja prijechał liudi riezat’, nie obiedat’” – rzekł ponoć do biskupa Józefa Siemaszki, unity-apostaty zapraszającego go na obiad⁵⁵. „Winni czy niewinni, mniejsza o to, ale mienie podejrzanych musi być niszczone i palone” (nr 90, 14 VIII 1863). „Kramoła zdies’ ugasniet, kogda pany, kak kazanskije tatary, budut prodawat’ chałaty i myło”⁵⁶. W ślad za tymi stwierdzeniami Rosjanie dokonywali konfiskat majątków, np. Tyszkiewiczów w kowieńskim, Weyssenhoffów i Platerów w Inflantach czy majątku Wiziny hr. Edwarda Czapskiego⁵⁷. Na rozkaz władz zaborczych następował sekwestr majątku, który poddawano licytacji (i często sprzedawano za bezcen), a przy okazji dokonywano grabieży. Według obliczeń historyków litewskich w samej tylko guberni kowieńskiej do lipca 1863 r. skonfiskowano ziemię 1515 średniej szlachty i 279 chłopów⁵⁸.

Gazeta z Chełmna odnotowała przykład „niewyczerpanych zasobów bezczelności” Michaiła Murawiowa: gdy w Wilnie Rosjanie zrabowali pieniądze powstańczych kwestarzy, gubernator kazał ogłosić w prasie rosyjskiej, że „zbierano na powieszonych przez powstańców wiernych carskich poddanych (!!!)” (nr 68, 19 VI 1863).

Murawiów zarządził 10% kontrybucję na Litwie (5% „dobrowolnego” podatku mieli płacić ziemianie rosyjscy). Generał-gubernator żalił się, że na Litwie „na nieszczęście znajdują się obywatele, którzy przez słabość charakteru [podkr. – D.O.] z powodu ożenienia się z Polkami [...] słuchają rozkazów rządu rewolucyjnego”. Rosjanie mogli jednak liczyć na obniżenie podatku do wielkości 2%,

⁵³ J. KUCHARZEWSKI, *Od białego caratu do czerwonego*, t. IV: *Wyzwalanie ludów*, oprac. F. Nowiński, Warszawa 1999, s. 155, 170.

⁵⁴ O morderstwach na Litwie: „Nadwiślanin” nr 85 (2 VIII 1863), nr 92 (19 VIII 1863), nr 28 (4 III 1864).

⁵⁵ W. ZAJEWSKI, *Studium o „Grekach Europy”*, w: TENŻE, *Trudna droga do niepodległości (XIX-XX wiek)*, Kraków 2017, s. 241.

⁵⁶ Cyt. za: A. NOWAK, *Historie politycznych tradycji*, Kraków 2012, s. 120. Autor sygnalizuje tendencje współczesnej historiografii rosyjskiej (w pracach np. A. Komzołowej, Moskwa 2005, lub A. Millera, Moskwa 2006) do umniejszania i przemilczania karzącej śmiercią polityki M. Murawiowa, s. 103-104.

⁵⁷ „Nadwiślanin” nr 99 (4 IX 1863); M. CZAPSKA, *Europa w rodzinie*, Warszawa 1989, s. 84: Na skutek starań w Pałacu Zimowym Edwardowi Czapskiemu zamieniono karę śmierci na 12 lat katorgi i dożywotnie osiedlenie syberyjskie.

⁵⁸ E. ALEKSANDRAVICIUS, A. KULAKAUSKAS, *Pod władzą carów. Litwa w XIX wieku*, przeł. B. Kałęba, Kraków 2003, s. 162; „Wiadomości Polityczne” w: *Prasa tajna z lat 1861-1864*, cz. 3, (Powstanie Styczniowe. Materiały i Dokumenty), oprac. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1970, nr 1, s. 65.

a nawet 1,5%, podczas gdy ziemianie polscy byli tej szansy pozbawieni⁵⁹. W 1864 r. potężne ciosy spadły na Kościół rzymskokatolicki: na duchowieństwo nakładano wysokie kontrybucje do 12%, zamykano świątynie lub zamieniano je na cerkwie, kasowano klasztory przeznaczając budynki na cele świeckie⁶⁰. Na Litwie w latach 1864-1866 zamknięto 32 kościoły i 52 kaplice, zbudowano 98 nowych cerkwi, 14 kościołów zamieniono na cerkwie, zaś ok. 40 tys. ludzi dokonało konwersji na prawosławie. Biskup wileński Adam S. Krasieński został uwięziony i zesłany do Wiatki. Zakazano procesji poza obrębem świątyń i stawiania krzyży przydrożnych, wprowadzono cenzurę kazań, lekcje religii miały być wykładane po rosyjsku, teksty litewskie pisane cyrylicą, zakazano posługiwania się językiem polskim w przestrzeni publicznej, skonfiskowano polskie biblioteki, odbywały się rewizje w księgarniach. Chłopi – pod warunkiem przejścia na prawosławie – teoretycznie dostali szansę otrzymania skonfiskowanej ziemi szlacheckiej⁶¹. Nieprzypadkowo i trafnie polski historyk politykę władz carskich na Litwie nazwał „rosyjskim Kulturkampfem”⁶².

Inne, charakterystyczne zjawiska represji rosyjskich na Litwie – podobne do działań w Królestwie Polskim – to władza naczelników wojskowych w terenie szafujących wyrokami śmierci, działalność powiatowych komisji śledczych, nadzór nad obywatelami np. w zakresie ich poruszania się w terenie (godzina policyjna, noszenie latarki, legitymowanie, zameldowanie na pobyt stały, zdanie broni palnej) – za uchybienia groziły kary grzywny do 500 rubli lub więzienie do 1 roku. Tworzono również wiejskie straże chłopskie, którym, często pod przymusem, zalecano działalność donosicielską i policyjną⁶³.

Podobnie sytuacja wyglądała na Ukrainie. Klęska powstania na Rusi stała się „pretekstem dla ślepej i kolektywnej zemsty Rosjan” – stwierdza Daniel Beauvois. Tam również wprowadzono 10% kontrybucję od majątków, a konfiskacie uległo blisko 200 z nich, których polscy właściciele znaleźli się w więzieniach i na zesła-

⁵⁹ „Nadwiślanin” nr 83 (29 VII 1863); J. KUCHARZEWSKI, *Od białego caratu*, t. IV, s. 167; H. MOŚCICKI, *Pod berłem carów*, Warszawa 1924, s. 185; Murawjow pisał: „wielu [...] kryjąc się pod nazwiskiem niemieckim, żonatyh z Polkami, czekało obojętnie na wyniki”; o konfiskatach: s. 175, kontrybucje: s. 216.

⁶⁰ „Nadwiślanin” nr 28 (4 III 1864), nr 118 (9 X 1864), nr 143 (7 XII 1864), nr 148 (21 XII 1864); „Praca” w: *Prasa tajna z lat 1861-1864*, cz. 3, nr 1, s. 94-95.

⁶¹ E. ALEKSANDRAVICIUS, A. KULAKAUSKAS, *Pod władzą carów*, s. 90-95.

⁶² A. ROMANOWSKI, *Pożytywizm na Litwie*, Kraków 2003, s. 46-55. Autor podaje statystykę strat polskich: 128 uśmierconych, ok. 8 tys. deportowanych na Syberię i w głąb Rosji, do wojska wcielono 345 osób, do rot aresztanckich 864. Ogółem 62% pochodziło z Ziem Zabranych, 38% z Kongresówki. Zob. S. KIENIEWICZ, *Powstanie Styczniowe*, s. 738.

⁶³ Zabranie broni myśliwskiej mieszkańcom skutkowało plagą wilków, trzebiących stada, w efekcie część wojska rosyjskiego oddelegowano do obław na drapieżniki, a nie powstańców. A. RADZIUK, *Represyjna polityka caratu na ziemiach białoruskich (1863-1864)*, w: *Powstanie Styczniowe 1863-1864. Historie i analizy*, red. J. Klaczkowski i R. Żurawski vel Grajewski, Kraków 2017, s. 211-233.

niu⁶⁴. Ostatecznie bilans zawłaszczeń rosyjskich w Ziemiach Zabrzanych nie okazał się imponujący. „W dziewięciu guberniach zachodnich spośród 16 000 polskich majątków, Rosjanie przejęli tylko 450, a ponadto ich wydajność spadła. Rუსyfikacja postępowała bardzo powoli również w guberniach północno-zachodnich, w których na 13 601 majątków Rosjanie przejęli łącznie 1736, razem z ziemiami przejętymi już w 1863 r. Stanowiło to tylko 13% ogólnej liczby dóbr ziemskich w tym regionie” – konstatuje Beavois⁶⁵.

Przyjazd do Warszawy gen. Fiodora Berga (nr 38, 3 IV 1863) dał początek zaostrzeniu polityki represji. Do redakcji dotarła wiadomość o skazaniu na śmierć młodego człowieka, „którego przeszłej jesieni aresztowano przy ulicy Widok i który podobno nazywa się Szwarz” [!] Był nim Bronisław Szwarce⁶⁶. Pisano też o sprawie nieudanego zamachu na życie marszałka szlachty wileńskiej, Aleksandra Domeyki – zdrajcy w oczach „Nadwiślanina” – w wyniku czego policja rosyjska masowo zatrzymywała w Warszawie i Wilnie... blondynów⁶⁷. Zwiększono sposoby represjonowania Polaków: za brak donosów, za noszenie żałoby – narzucano kary pieniężne. Dokonywano masowych „łapanek” i publicznych egzekucji. „Nadwiślanin” informował o prawdziwych i domniemyanych pomysłach gen. Berga (jak np. spaleni i wycięcia lasów: nr 54 z 13 V 1863), drukowano długie listy osób represjonowanych w Cytadeli, więzieniach i zesłanych⁶⁸. Kwestia konfiskat oraz kontrybucji często przewijała się na łamach gazety i była odzwierciedleniem konsekwentnie realizowanych planów caratu (gdy jednocześnie podejmowano akcję prasową mającą na celu zaprzeczanie prawdy o okrucieństwach wojsk i policji rosyjskiej). Na Warszawę nałożono kontrybucje w wysokości 250 tys. rubli⁶⁹.

⁶⁴ „Nadwiślanin” nr 87 (7 VIII 1863); T. BOBROWSKI, *Pamiętnik mojego życia*, t. II, oprac. S. Kieniewicz, Warszawa 1979, s. 485, 489, 492, 494, 502, 503.

⁶⁵ D. BEAUVOIS, *Walka o ziemię. Szlachta polska na Ukrainie prawobrzeżnej pomiędzy caratem a ludem ukraińskim 1863-1914*, przeł. K. Rutkowski, Sejny 1996, s. 38-39.

⁶⁶ „Nadwiślanin” nr 62 (3 VI 1863). *Korespondencja namiestników*, nr 330, s. 232; B. SZWARCE w: *Pamiętnik X Pawilonu*, oprac. A. Kozłowski, H. Mościcki, Warszawa 1958, s. 97-99; S. KIENIEWICZ, *Warszawa w Powstaniu*, s. 135-136.

⁶⁷ „Nadwiślanin” nr 84(31 VII 1863); „Wiadomości Polityczne” w: *Prasa tajna z lat 1861-1864*, cz. 3, nr 2, s. 73; S. KIENIEWICZ, *Powstanie Styczniowe*, s. 608-609: sztyletnik z Warszawy Jan Bieńkowski został stracony.

⁶⁸ „Nadwiślanin” nr 28 (4 III 1864); „Praca” w: *Prasa tajna z lat 1861-1864*, cz. 3, nr 2, s. 99-100, 103.

⁶⁹ „Nadwiślanin” nr 39 (5 IV 1863), nr 41 (12 IV 1863), nr 54 (13 V 1863), nr 59 (24 V 1863), nr 84 (31 VII 1863), nr 101 (9 IX 1863), 102 (11 IX 1863), nr 28 (4 III 1864), nr 103 (4 IX 1864), 108 (16 IX 1863). *Korespondencja namiestników*, nr 39, s. 28; nr 142, s. 89 (o prasie); *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego sierpień 1863 – maj 1864*, (Powstanie Styczniowe. Materiały i Dokumenty, t. V), oprac. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1978, nr 36, s. 25, nr 48, s. 37, nr 117, s. 94-95; nr 159, s. 134; nr 183, s. 186. Kuriozalnie brzmi sugestia Berga do cara, by rządy rosyjskie

Patrząc na te rewizje można przyjść do przekonania, że teraz jest także buntem przeciw carowi mieć pieniądze, srebra, dobre konie, lub jakie kosztowne rzeczy w domu, wszystko to satrapi moskiewscy uważają za kontrabandę wojenną i kradną⁷⁰.

W sferze symbolicznej upadek powstania miał łączyć się w oczach Rosjan z wykonaniem wyroku śmierci na gen. Romualdzie Traugutcie i jego współtowarzyszach niedoli. „Nadwiślanin” przekazał swoim czytelnikom to ważne historyczne wydarzenie zamieszczając przedruk z oficjalnego rosyjskiego „Dziennika Warszawskiego”. W ten sposób powielono przynajmniej dwa błędy – o aresztowaniu dyktatora w marcu (!) 1864 r. i propagandowe oszczerstwo Rosjan o zachowaniu się skazańca w więzieniu i pod szubienicą⁷¹.

Na marginesie głównych merytorycznych problemów zawartych w artykule pozostaje kwestia stosunku redakcji „Nadwiślanina” do represyjnych działań ze strony polskiej – powstańczej i wobec jakich środowisk? Przede wszystkim najszerszej informowano o przebiegu działań militarnych i w ich ramach o dywersji, np. napadach na kolej żelazną (nr 25, 1 III 1863) i rewizjach wśród pasażerów (nr 88, 9 VIII 1863) czy wysadzaniu mostów (nr 18, 13 II 1863), co potwierdza M. Pawliszczew. W jego oczach natomiast powtarza się nieustannie jednolity obraz działań powstańców:

Bandy rozbiły pocztę, zabierając z niej korespondencję służbową, niszczyły telegrafy, podpały mosty, niszcząc je za sobą w czasie pościgu przez wojska. W folwarkach zabierały konie i wszelkie zapasy, w lasach karabiny od administracji, nie wszędzie jeszcze jej odebrane, uprowadzały młodych ludzi z miast i ziemiańskich dworów, a w szczególności rozprawiały się z ludźmi podejrzanymi o wierność rządowi, wieszając ich bezlitośnie⁷².

Sytuacje takie odnotowuje również „Nadwiślanin”, relacjonując działania militarne np. oddziałów Langiewicza lub Czachowskiego – ale pisano o tym oględnie, podkreślając niewymuszoną pomoc ludności dla powstańców i sprawiedliwość kar dla zdrajców i kolaborantów oraz zbrodnie rosyjskie („dobijali rannych”, „zamordowali bezbronnych”, „podpalili folwark”, „bili”, „zrabowali”, „jak szarańcza”, „zabierali konie”, „ograbili księży”, „zostawili ślady zniszczenia i gwałtów”)⁷³.

w Królestwie Polskim oprócz „na zasadach praworządności, walki ze złodziejstwem, korupcją i deprawacją” [sic!]; nr 189, s. 161.

⁷⁰ „Nadwiślanin” nr 107 (29 XI 1863).

⁷¹ M. DUBIECKI w: *Pamiętnik X Pawilonu*, s. 102-114.

⁷² M. PAWLISZCZEW, *Tygodnie*, s. 179.

⁷³ „Nadwiślanin” nr 29 (11 III 1863), nr 31 (18 III 1863), nr 37 (1 IV 1863), nr 41 (12 IV 1863), nr 44 (19 IV 1863); nr 103 (13 IX 1863); o braku dyscypliny w szeregach powstańczych: W. KALWAT, *Kampania Langiewicza 1863*, Warszawa 2012, s. 161, 177-178.

Szczególnie głośnym echem na łamach gazety odbił się zabór Kasy Głównej w Warszawie, opisany z wyraźną sympatią dla zamachowców (nr 67, 17 VI). Nastroje propowstańcze sprawiły, że z reguły omijano drażliwe przykłady represji stosowanych przez powstańców wobec ludności cywilnej. Publikowano natomiast rozporządzenia Naczelnika stolicy, np. zakazujące płacenia zaborcy podatków czy określające kompetencje trybunałów sądowych (nr 91, 16 VIII 1863, nr 97, 30 VIII 1863). W ten sposób przed społeczeństwem polskim stanął „konflikt dwu lojalności”⁷⁴: np. mieszkańcy Warszawy byli narażeni ze strony Rosjan na kary za noszenie żałoby narodowej i przez władze powstańcze za noszenie barwnych krynolin, za podpisanie „adresu” do cara lub odmówienie jego złożenia. W trudnej sytuacji znaleźli się stróże i właściciele kamienic, którzy za opieszałość w donosach mogli ponieść – z rąk obu walczących stron – konsekwencje, łącznie z utratą życia, wolności, pracy czy własności. Takie samo niebezpieczeństwo czyhało na wójtów, księży, ziemian, chłopów⁷⁵. W warunkach toczącej się w istocie wojny domowej ofiarami padali często ludzie niewinni: „Wieś pokrzywdzona przez powstańców tym bardziej trzymała z »Moskalem« w czasie powstania i długie lata potem” – wnioskuje Stefan Kieniewicz⁷⁶. Podsumowując: tym razem trafna, obiektywna i ponadczasowa wydaje się uwaga rosyjskiego propagandyisty odnosząca się do codzienności lat 1863-1864: „Dziś we wsi wojsko, jutro powstańcy, ci aresztują, tamci wieszają. Życie staje się nie do zniesienia”⁷⁷.

5. REPRESJE PRUSKIE WOBEC POMORSKICH KONSPIRATORÓW I POWSTAŃCÓW

Na wiadomość o wybuchu powstania stycziowego władze pruskie podwoiły liczbę straży wojskowych nad granicą prusko-rosyjską, o czym donosił „Nadwiślanin” w nr 12 z 30 I 1863 r. Król Wilhelm I dnia 3 II 1863 r. powołał gen. Augusta von

⁷⁴ M. PŁACHECKI, *Wojny domowe. Szkice z antropologii słowa publicznego w dobie zaborów (1800-1880)*, Warszawa 2009, s. 84.

⁷⁵ Tamże, s. 45-48. „Nadwiślanin” nr 101 (9 IX 1863). Liczba policji rosyjskiej w Warszawie wzrosła do 4,5 tys. ludzi – 1 policjant przypadał na 3 domy: S. KIENIEWICZ, *Warszawa w Powstaniu*, s. 172; „Podatki nieprawnie wymagane składanymi być nie mogą, przestępujący niniejszy zakaz karanymi będą” (nr 148, s. 105); „Oto nie słuchajcie w niczym ani jawnych ani skrytych rozkazów rządu moskiewskiego” (nr 95, s. 64); sąd doraźny za zdradę, korupcję, niepłacenie podatku narodowego, wyjazd bez zgody za granicę (nr 242, s. 189): *Dokumenty terenowych władz cywilnych Powstania Stycziowego 1862-1864*.

⁷⁶ S. KIENIEWICZ, *Powstanie Stycziowe 1863-1864*, w: S. KIENIEWICZ, A. ZAHORSKI, W. ZAJEWSKI, *Trzy powstania narodowe – kościuszkowskie, listopadowe, stycziowe*, Warszawa 1992, s. 391.

⁷⁷ M. PAWLISZCZEW, *Tygodnie*, s. 464.

Werdera na stanowisko dowódcy połączonych sił I, II, V, VI Korpusów mających pilnować porządku na polskojęzycznym obszarze Prus i ustalił zasady współpracy władz cywilnych i wojskowych⁷⁸.

„Nadwiślanin” w numerze 19 z 15 II 1863 r. w ślad za francuską „L’Europe” poinformował czytelników o zawarciu w Petersburgu konwencji Alvenslebena (8 II 1863)⁷⁹. O jej skutkach dla zaboru pruskiego redakcja pisała:

I tak urzędy telegraficzne nie przyjmują depesz pomyślnych powstaniu [...]. Rewizje coraz częstsze w Poznańskim: rewidowano w pałacu kórnickim, w Poznaniu u p. hr. Działyńskiej [...]; oprócz tego w Sławoszewie, Sońnicy, Czarnuszcze i innych wsiach nadgranicznych⁸⁰.

Działyńscy stali się rzeczywiście obiektem częstego nadzoru i rewizji, co – uzupełniając relację gazety – znalazło odzwierciedlenie w urzędowych dokumentach pruskich⁸¹. Znalezione dokumenty stały się źródłem dekonspiracji struktur podziemia i przyczyniły się do postawienia Jana Działyńskiego w stan oskarżenia⁸². Mimo podjętych na wielką skalę środków ostrożności, siłom wojskowym i policyjnym nie udawało się czasami przeszkodzić polskim ochotnikom w przejściu granicy⁸³. Inną kwestią są klęski militarne, np. wyprawy lipnowskiej („Nadwiślanin” nr 48 z 29 IV, nr 51 z 6 V 1863). Również patrole pruskie zapędzały się daleko w głąb Królestwa Polskiego (nr 37 z 1 IV 1863), a zdarzyło się, że oba sprzymierzone wojska zaborców brały się omyłkowo za kosynierów (nr 23 z 25 II 1863).

Rewizje i aresztowania w ziemi chełmińskiej i michałowskiej, w tym w pogranicznej Brodnicy odbywały się zwłaszcza wiosną 1863 r. bardzo często⁸⁴. Trwały

⁷⁸ Archiwum Państwowe Szczecin, Naczelne Prezydium Prowincji Pomorskiej [NPPP], sygn. 3621, cyt. za: <https://www.szczecin.ap.gov.pl/pl/powstanie-styczniowe-1863-z-perspektywy-wladz-pruskiego-pomorza> [dostęp: 26.01.2021].

⁷⁹ J. FELDMAN, *Bismarck a Polska*, Warszawa 1947, s. 163; Bismarck niepokoił się możliwością rozszerzenia powstania na zabór pruski; opinię tę powiela A. BUKOWSKI – *Pomorze Gdańskie*, s. 70-71; W. ZAJEWSKI w recenzji książki dodaje, że kanclerz „wbijał klin między Rosję a Francję”, zob. [rec.], *Andrzej Bukowski, „Pomorze Gdańskie w powstaniu styczniowym”*, „Rocznik Gdański” 23 (1964), s. 262. Nadgorliwość króla Prus sprowokowała Napoleona III do aktywności w sprawie polskiej: S. KIENIEWICZ, *Powstanie Styczniowe (1863-1864)*, w: S. KIENIEWICZ, A. ZAHORSKI, W. ZAJEWSKI, *Trzy powstania narodowe*, s. 358.

⁸⁰ „Nadwiślanin” nr 45 (22 IV 1863); pochwała konspiracji pomorskiej: J. ŁUKASZEWSKI, *Pamiętnik z lat 1862-1864*, oprac. S. Kieniewicz, Warszawa 1973, s. 105.

⁸¹ *Zabór pruski w Powstaniu Styczniowym*: E. Barendsprung do K. Horna, nr 38, s. 50: „Nadwiślanin” wspominał o rewizji dokonanej 15 IV 1863 – „heute Nachmittag von 4-6 Uhr” przez czterech policjantów.

⁸² Tamże, nr 65, s. 91, nr 74, s. 104, nr 75, s. 105-106, nr 84, s. 116-118.

⁸³ Tamże, nr 28, s. 43-45: winę składano na warunki nocne i marsz „band” przez lasy.

⁸⁴ „Nadwiślanin” nr 20 (18 II 1863), nr 23 (25 II 1863), nr 37 (1 IV 1863), nr 38 (3 IV 1863).

przez większość czasu działań powstańczych, gdyż jeszcze w wiosennych i letnich miesiącach 1864 r. „Nadwiślanin” odnotował rewizje i aresztowania m.in. w Wejherowie i patrolach wojskowe krążące po Chełmnie⁸⁵. Głównym celem tych działań było wykrycie prób przerzutu broni do walczącej Kongresówki i ukaranie winnych. Landrat Schrödter donosił przełożonym o organizowaniu posiłków powstańczych w ziemi chełmińskiej. Winą za niepokoje obarczył redaktorów „Nadwiślanina”, którzy według niego kolportowali ulotkę władz powstańczych z Warszawy⁸⁶. Władze pruskie łamały prawo do tajemnicy korespondencji. W działaniach represyjnych wyróżnił się landrat w Brodnicy Young. Rewizje w Dobrzyniu połączone były z rabunkami (nr 22, 22 II 1863). Dotknęły one mieszkańców wielu miejscowości: m.in. w Ryńsku żołnierze pruscy splądrowali dom, w którym kwaterowali. Wystarczyło też zagubienie czterech karabinów (z których trzy się odnalazły), by postawić w stan alarmu rotę żołnierzy w Gołubiu (nr 34, 25 III 1863). W miejscowości Powidz znaleziono i zarekwirowano strzelby, żywność i ubrania a nawet łodzie. Broń transportowaną do Królestwa Polskiego Prusacy przechwycili między Warlubiem a Świeciem. Biciem wymuszano przyznawanie się do kontaktów z konspiracją i wskazywanie skrytek. Nie zabrakło konfidentów, którzy dobrowolnie ujawniali Prusakom ukryte miejsca. Oblicza się, że Prusacy (i Austriacy) przechwycili 44 tys. sztuk broni, z czego 3800 w Prusach Zachodnich i Wschodnich⁸⁷. Jednocześnie same władze ujawniły, że „konfiskaty należało w większości wypadków zawdzięczać tylko przypadkowym, szczęśliwym okolicznościom, a rzadko uprzedniemu doniesieniu”⁸⁸, co wystawia mimowolnie dobre świadectwo polskiej konspiracji. Nie zmienia to oblicza represyjnej polityki pruskiej ujawnianej w gazecie:

Wojsko pruskie w silnych patrolach przebiega dniem i nocą powiat, rewizji bez liku już się odbyło, nigdzie jednakże nic nie znaleziono. Miasteczka są prawie w stanie oblężenia, na wszystkich bowiem rogach miasta stoi podwójna warta rewidująca i wjeżdżających i wyjeżdżających⁸⁹.

⁸⁵ „Nadwiślanin” nr 38 (27 III 1864), nr 41 (6 IV 1864), nr 50 (27 IV 1864), nr 66 (8 VI 1864), nr 82 (17 VII 1864). *Aneks. Wybór z materiałów archiwalnych*, w: A. BUKOWSKI, *Pomorze Gdańskie*, nr 3, s. 175, nr 6, nr 7, s. 179.

⁸⁶ Archiwum Państwowe Gdańsk, sygn. 10/1644, cyt. za: *Ku niepodległości. Przegląd źródeł. Towards the independence – surce over vief*, oprac. i red. L. Potykanowicz-Suda, Gdańsk 2019, s. 17.

⁸⁷ J. JASIŃSKI, *Zagadnienia polityczne i narodowościowe lat 1850-1871*, w: *Historia Pomorza*, t. IV (1850-1918), cz. 2: *Polityka i kultura*, s. 68; dane powstańcze na temat zakupu i przerzutu broni zwłaszcza z Królewca: J. ŁUKASZEWSKI, *Pamiętnik z lat 1862-1864*, oprac. S. Kieniewicz, Warszawa 1973, s. 156-160.

⁸⁸ *Zabór pruski w Powstaniu Styczniowym*, s. X (wypowiedź Karla Horna, naczelnego prezesa Provinz Posen).

⁸⁹ „Nadwiślanin” nr 50 (3 V 1863).

Dyplomaci i urzędnicy pruscy pilnie śledzili trasę statku „Ward Jacson”⁹⁰ – cała wyprawa na skutek splotu niekorzystnych okoliczności zakończyła się niepowodzeniem. Wspominał o tym „Nadwiślanin” w numerach 40 i 41 z 10 i 12 IV 1863 r.

Powodem szykan było również śpiewanie pieśni „Boże coś Polskę”, za co aresztowano w Gołubiu nauczyciela Szalkowskiego (pożar, jaki wybuchł w jego zabudowaniach Prusacy poczytali za sygnał do powstania⁹¹). Kara pozbawienia wolności spotkała ks. Symforiana Tomickiego, redaktora „Szkółki Niedzielnej”, za przedruk z powstańczego „Dzwonu Duchownego”, pisma skierowanego do duchowieństwa w Kongresówce. Zdarzały się jednak sytuacje, gdy aresztowanych trzech Polaków z Wałcza uniewinnił sąd w Chełmnie.

W doniesieniach z sierpnia 1863 r. poinformowano o nadzwyczajnej represji władz pruskich z końca lipca – sekwestrze majątków w powiecie średzkim, pleszewskim, kościańskim i wągrowieckim (nr 85 z 2 VIII 1863). Grupy policjantów wysyłano w teren w celu wykrycia polskiej siatki konspiracyjnej (nr 41 z 6 IV 1864), a więzienia zapełniały się do tego stopnia, że w Brodnicy władze musiały wypożyczyć prywatną kamienicę na ten cel (nr 45, 15 IV 1864). Pod czujnym okiem władz pruskich znalazły się oddziały Towarzystwa Rolniczego w rejencji gdańskiej (w Kościerzynie i Kartuzach), których członkowie organizowali zbiórki pieniędzy na potrzeby powstania⁹². Troski i potrzeby Towarzystw poruszano na łamach gazety w 1864 r.⁹³

W oczach polskiej opinii publicznej szczególnie drastyczne było wydawanie przez Prusaków wziętych do niewoli powstańców stronie rosyjskiej, a wynikało to z faktu, że „powiązanie z caratem utrwalało władzę najbardziej konserwatywnych i reakcyjnych grup wewnątrz monarchii pruskiej”⁹⁴.

Z obliczeń Andrzeja Bukowskiego zestawionych w tabelach wynika, że największe nasilenie represji pruskich w postaci rewizji i aresztowań wystąpiło w lutym 1863 i czerwcu 1864 r. Ogarnęło ono w większości powiaty prawobrzeżne Prus Zachodnich, zwłaszcza chełmiński i brodnicki. Na lewobrzeżu Wisły – choć tu zasięg represji był mniejszy – najwięcej szykan dotknęło Polaków w powiatach starogardzkim, chojnickim, kartuskim. W aspekcie społecznym spośród ponad dwu-

⁹⁰ Archiwum Państwowe Szczecin, NPPP, pismo v. Eulenburga do E. Senffta von Pilsacha z 26 III 1863 r., sygn. 3621, s. 166, cyt. za: Internet [dostęp: 26.01.2021]; A. BUKOWSKI, *Pomorze Gdańskie*, s. 72-73.

⁹¹ „Nadwiślanin” nr 37 (1 IV 1863).

⁹² Archiwum Państwowe Gdańsk, sygn. nr 49/63, cyt. za: *Ku niepodległości. Przegląd źródeł*, s. 16; *Aneks. Wybór z materiałów archiwalnych*, w: A. BUKOWSKI, *Pomorze Gdańskie*, nr 1, s. 173.

⁹³ „Nadwiślanin” numery 119-122 (12-19 X 1864).

⁹⁴ „Nadwiślanin” nr 52 (8 V 1863), nr 98 (7 VIII 1863), 78 (8 VIII 1864); W. ZAJEWSKI, [rec.] *Andrzej Bukowski, „Pomorze Gdańskie”*, s. 261.

stu nazwisk najwięcej dotyczyło ziemiaństwa (40%), robotników (12%), chłopów (9%), inteligencji (7%) i duchowieństwa (5%)⁹⁵. Dane te świadczą jednocześnie o skali represji i o wiele wyższym stopniu zaangażowania Polaków w dzieło pomocy powstaniu. „Aktywny i masowy udział ludności Pomorza Gdańskiego w powstaniu raz jeszcze wykazał polskość tej ziemi” – przypomina prof. Władysław Zajewski⁹⁶. Zwieńczeniem represyjnej polityki pruskiej wobec Polaków w latach 1863-1864 był wielki pokazowy proces polityczny, jaki trwał od 7 VII do 23 XII 1864 r. w Berlinie. Redakcja „Nadwiślanina” pilnie śledziła jego tok i sukcesywnie informowała czytelników o zwiększającej się liczbie oskarżonych (łącznie 149 osób), zeznaniach 350 świadków, linii obrony, ogłoszonym wyroku⁹⁷. Echa tych wydarzeń znalazły odzwierciedlenie w jednym z pamiętników:

Nawet w Prusach uwziął się rząd przeciw wolności i religii Polaków. Wsadził więźnia aż pod wilię B[ożego] N[arodzenia], poogłaszał wyroki dla kilkunastu [sic!], ogromne kwoty 300000 talar: aż sami Niemcy do króla P[rus] na p[olaków – !] wstawili się⁹⁸.

Trafnie zatem Andrzej Bukowski nazwał Prusaków „żandarmem carskim”⁹⁹.

6. REPRESJE PRUSKIE WOBEC „NADWIŚLANINA”

Władze pruskie pilnie monitorowały treść ukazujących się na łamach gazety tekstów. Fale represji poprzedziły zresztą wybuch powstania styczniowego. Już pod koniec 1862 r. za zaangażowanie gazety w „moralną rewolucję” w Królestwie Polskim szykany spadły na Ignacego Danielewskiego, którego skazano na rok pozbawienia wolności w twierdzy w Wisłoujściu, a drukarnię „Nadwiślanina” na krótko zamknięto, co było częstą metodą represji. Konieczność wynajmowania

⁹⁵ J. Jasiński oblicza udział ochotników w powstaniu na ok. 2 tys. ludzi; bazując na starszych badaniach S. Myśliborskiego-Wołowskiego, podał procentowo skład społeczny: ziemianie – 24,9%, służba i oficjaliści – 7,8%, rzemieślnicy, kupcy i in. – 30,1%, chłopci i robotnicy – 31,5%, wolne zawody i duchowieństwo – 5,7%. J. JASIŃSKI, *Zagadnienia polityczne*, s. 71; orientacyjną liczebność powstańców z Prus Zachodnich podsumowują redaktorzy tomu dokumentów *Zabór pruski*: 32 ziemian, 57 inteligentów, 24 drobnomieszczan, 48 chłopów i 16 proletariuszy (s. XI).

⁹⁶ W. ZAJEWSKI, [rec.] *Andrzej Bukowski, „Pomorze Gdańskie”*, s. 267: Recenzent podsumowuje statystykę udziału Polaków z Prus Zachodnich w powstaniu: m.in. – szlachta 19%, chłopci 13,8%, uczniowie 12,5%, duchowieństwo 9,5% i in.

⁹⁷ „Nadwiślanin” od nr 78 (8 VII 1864) do nr 6 (13 I 1865); Z. GROT, *Powstanie Styczniowe w zaborze pruskim*, w: *Powstanie Styczniowe 1863-1864. Wrzenie. Bój. Europa. Wizje*, red. S. Kalemka, Warszawa 1990, s. 441-442; A. BUKOWSKI, *Pomorze Gdańskie*, s. 114-115.

⁹⁸ Archiwum Państwowe Gdańsk, sygn. 56/1998/0/4/9, cyt. za: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/18229342> [dostęp: 26.01.2021].

⁹⁹ A. BUKOWSKI, *Pomorze Gdańskie*, s. 70.

innych drukarni pogorszyła trudną sytuację gazety, której na skutek zmniejszania się liczby abonentów groziło zlikwidowanie¹⁰⁰.

Wybuch powstania styczniowego wzmógł politykę działań antypolskich i zarazem antyinsurekcyjnych inspirowaną z Berlina. Już 11 II 1863 r. policja pruska aresztowała na dwa dni redaktora Ignacego Łyskowskiego, a w jego domu przeprowadzono rewizję¹⁰¹.

Prusacy kilkakrotnie dokonywali rewizji, na przykład 9 III 1863 r. w poszukiwaniu materiałów związanych z postacią Jana Kilińskiego. Opublikowanie portretu szewca – bohatera insurekcji warszawskiej wywołało bowiem reakcję policji. Innym razem numer 49 (z 1 V 1863) został skonfiskowany na podstawie paragrafu 101 prawa prasowego z powodu treści w rubryce „Przegląd polityczny” zawierającej szczegóły dotyczące rewizji policyjnych w Prusach Zachodnich. Znamienne, że informacje te zostały przedrukowane z oficjalnego „Dziennika Poznańskiego”. Wkrótce skonfiskowano numer 58 (z 22 V) „z powodu korespondencji spod Brodnicy”¹⁰². Dnia 11 VI 1863 r. aresztowano redaktora Józefa Chociszewskiego (1837-1914) za napisanie artykułu o Janie Kilińskim, co w oczach policji znamionowało podżeganie ludności Prus Zachodnich do wzięcia udziału w powstaniu. Przedrukowanie tekstu Aleksandra Hercena z londyńskiego „Kołokoła”, w którym autor wyliczał i potępiał zbrodnie rosyjskie, stało się powodem konfiskaty nr 93 z 21 VIII 1863 r. (Hercen poświęcił „Nadwiślaninowi” osobny artykuł w „Kołokole”¹⁰³). Na marginesie warto zauważyć, że kontakty przedstawicieli Prus Zachodnich z Hercenem występujących w imieniu kierownictwa „czerwonych” datowały się już od 1862 r., gdy Teodor Jackowski z Grudziądza pojechał do stolicy Wielkiej Brytanii, by w imieniu Komitetu Centralnego Narodowego nawiązać współpracę z polską emigracją, a przy okazji spotkał się z „Iskanderem”¹⁰⁴.

Kolejne obostrzenia dokonywane przez władze pruskie wynikały z zastosowania nowego prawa prasowego wprowadzonego w Królestwie Prus w czerwcu 1863 r., niewątpliwie na tle polskiego powstania i działań liberalnej opozycji w Berlinie przeciwko Bismarckowi. Paragrafy 1 i 3 rozporządzenia umożliwiały czasowe lub całkowite zamknięcie czasopism, „które mogłyby szkodzić dobru publicznemu zachęcać do nieposłuszeństwa”¹⁰⁵.

¹⁰⁰ J. BANACH, *Echa wydarzeń lat sześćdziesiątych XIX wieku w Warszawie*, s. 56.

¹⁰¹ „Nadwiślanin” nr 24 (27 II 1863), nr 29 (11 III 1863).

¹⁰² „Nadwiślanin” nr 59 (24 V 1863).

¹⁰³ A. HERCEN, *O Powstaniu Styczniowym. Wybór pism*, oprac. L. Bazylow, M. Wierzchowski, Warszawa 1962, s. 185. O zbrodniach wojska carskiego: s. 192, 227, 257, 273, 301.

¹⁰⁴ J. JASIŃSKI, *Zagadnienia polityczne*, s. 66.

¹⁰⁵ „Nadwiślanin” nr 63 (5 VI 1863).

Zgodnie z obowiązującym prawem, zanim zastosowano najsurowszą karę – zamknięcie pisma – czterokrotnie ostrzegano redakcję o możliwych represjach. Po raz pierwszy ostrzeżenie opublikowane 10 VII 1863 r. (nr 76) wystosował prezes rejencji kwidzyńskiej Botho Heinrich von Eulenburg-Wicken, wyjaśniając, iż:

„Nadwiślanin” przez zbyt jednostronne podawanie korzyści powstańców w Polsce przyczynia się do podburzania pruskich poddanych mówiących po polsku. Opisy walk mają na celu tę dążność. W nrze 67 [z 17 VI 1863 r. – przyp. D.O.] „Nadwiślanin” w ten sposób o powstaniu w niektórych powiatach donosi, jakoby ono wybuchło przeciw najezdnikom, podczas gdy rząd rosyjski jest rządem legalnym¹⁰⁶.

Po raz drugi skrytykowano redakcję za poparcie udzielone w numerze 73 z 1 VII 1863 r. aresztowanemu Chociszewskiemu. Wkrótce urzędnik pruski wysłał kolejne ostrzeżenie, opublikowane na łamach „Nadwiślanina” 22 VII 1863 (nr 80), jako karę za artykuł zamieszczony w numerze 75 (z 8 VII), opisujący kwestie interwencji dyplomatycznej mocarstw europejskich do Petersburga w sprawie polskiej. Redaktorzy w swoich poglądach bardzo krytycznie odnosili się do akcji państw zachodnich, niejednokrotnie podkreślali tylko propagandowy aspekt działań Londynu, Paryża czy Wiednia, a zwłaszcza perfidną, antypolską politykę caratu – sojusznika Prus, wykorzystującego tradycyjnie tzw. użytecznych idiotów na Zachodzie. („Cała wina krzywd w Polsce z pod berła rosyjskiego dokonywanych spada na państwa zachodnie” – zawyrokował „Nadwiślanin” w sierpniowym, 92. numerze gazety)¹⁰⁷. „Zadziwiający jest talent Rosji w wynajdywaniu dyplomatycznych dróg i środków, by za pomocą tychże pobałamucić najprzenikliwszych dyplomatów”¹⁰⁸. Celność opinii redakcji znajduje swoje potwierdzenie w raportach dyplomatów francuskich pisanych z Warszawy: „Szczególnie liczy się na interwencję Francji i cały lud ek Warszawy wierzy, że lada dzień przybędą »czerwone pantalone«. [...] Iluzja ta panuje prawie powszechnie”¹⁰⁹.

Czwarte ostrzeżenie wydano z powodu treści „Przeglądu politycznego” w numerze 77 (12 VII 1863), w którym dwukrotnie znalazł się okrzyk: „Polska żyje!”.

¹⁰⁶ „Nadwiślanin” nr 76 (10 VII 1863).

¹⁰⁷ Ironicznie pisano, że papuga cesarzowej Eugenii Bonaparte wydając ostatnie tchnienie zawołała: „Vive la Pologne!”: „Nadwiślanin” nr 92 (19 VIII 1863). Również Wielopolski zapytywał: „A czy flota anglo-francuska przybyła już pod Częstochowę?”. A.M. SKAŁKOWSKI, *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych*, t. II: *Margrabiego i Polski tragedia 1861-1877*, Warszawa 2019, s. 154.

¹⁰⁸ „Nadwiślanin” nr 99 (4 IX 1863).

¹⁰⁹ A. TUSZYŃSKA, *Raporty dyplomatów francuskich z Warszawy w 1863 roku*, „Zeszyty Historyczne” [Paryż] 1989, z. 89, s. 179; o Europie wobec sprawy polskiej w XIX wieku: W. ZAJEWSKI, *Trudna droga do niepodległości (XIX-XX wiek)*, Kraków 2017, s. 189, 197-198, 200.

Skonfiskowano też nr 79 za opublikowanie rozporządzenia Naczelnika Miasta Warszawy z 4 VII. Egzemplarze gazety zostały zatrzymane przez policję w chwili, gdy wysyłano je pocztą do abonentów. Ostatecznie prokuratura pruska nie dopatrzyła się w inkryminowanym tekście znamion przestępstwa¹¹⁰.

Dnia 11 IX 1863 r. rejencja kwidzyńska wydała decyzję o czasowym zawieszeniu gazety¹¹¹, o czym redakcja poinformowała czytelników w specjalnym oświadczeniu. Echo tych wydarzeń dotarło do Rosjan, skoro losem prowincjonalnej gazety zainteresował się Mikołaj Pawliszczew relacjonując obiektywnie fakt jej zamknięcia¹¹².

Restrykcyjne rozporządzenie dotyczące prasy z 1 VI 1863 r. odwołane zostało 21 X 1863 r. na mocy reskryptu Wilhelma I i już następnego dnia „Nadwiślanin” zaczął ukazywać się znowu zachowując ciągłą numerację. Redakcja w numerze 105 (25 XI 1863) zapewniła swoich czytelników, iż „dążność i program pisma naszego pozostają niezmiennie”. Od pierwszych numerów pisma w nowym roku kontynuowano rubrykę pt. „Powstanie w Polsce”, a do końca roku 1864 informowano o rosyjskich represjach popowstaniowych oraz szczegółowo o przebiegu procesu berlińskiego w sprawie oskarżonych konspiratorów z zaboru pruskiego. Kolejne szykany ze strony władz pruskich dotknęły redakcję „Nadwiślanina” dopiero w 1865 r., gdy skonfiskowano nr 67 z 14 VI, zaś redaktorowi odpowiedzialnemu, Janowi Radziwiłowi (1839-1880), wytoczono proces i skazano na dwa i pół miesiąca więzienia za obrazę pruskiego ministra wojny gen. Albrechta von Roona.

ZAKOŃCZENIE

„Nadwiślanin” śledził na bieżąco wydarzenia w zaborze rosyjskim, systematycznie i konsekwentnie od pierwszych manifestacji patriotycznych w 1861 r. do ostatnich bojów ks. Stanisława Brzóska i prowokacji policmajstra Trepowa. W konfrontacji z innymi dokumentami i źródłami z epoki wynika, że był gazetą dość dobrze zorientowaną w bieżącej sytuacji politycznej, nie wolną od pasji publicystycznej.

Jeszcze w 1865 r. „Nadwiślanin” informował o antypolskiej polityce caratu, np. kasacji klasztorów (nr 2 z 4 I 1865), w kwietniu (nr 41 z 7 IV 1865) szeroko

¹¹⁰ G. GZELLA, *Twórcy „Nadwiślanina” w konflikcie z prawem pruskim*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 23 (2020), z. 2, s. 54.

¹¹¹ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Polizei Presidium Posen, sygn. 4885, cyt. za: J. BANACH, „Nadwiślanin” (1859-1866), s. 56.

¹¹² „Nadwiślanin ukazujący się od 1851 roku w Chelmie [sic! – podkr. D.O.] pożegnał się ze swoimi czytelnikami 11 września, a to w następstwie udzielonych mu czterokrotnie ostrzeżeń i zadecydowanego potem zamknięcia”: M. PAWLISZCZEW, *Tygodnie*, s. 387.

opisano prowokację Trepowa związaną z utworzeniem fikcyjnego „Rządu Narodowego”, w czerwcu przypomniano o losie ofiar pruskiego reżimu odbywających karę więzienia m.in. w Wiśloujściu (Józef Chociszewski, ks. Symforian Tomicki – redaktor „Szkółki Niedzielnej”, Teodor Jackowski, Edward Kalkstein, ks. Aleksy Prusinowski, Leon Martwell i inni).

Za rolę budziela polskiej opinii publicznej i animatora postaw insurekcyjnych redakcja zapłaciła wysoką cenę: „redaktorzy i ich współpracownicy zostali łącznie skazani na więcej lat zamknięcia w twierdzy lub więzieniu karnym, niż ci wszyscy działacze pomorscy razem wzięci, którzy w 1864 r. byli sądzeni w wielkim procesie berlińskim” – podkreślił Andrzej Bukowski¹¹³. Redaktorzy „Nadwiślanina” narażeni byli na 46 procesów, zapłacili łącznie 2310 talarów grzywny i nie ominęło ich więzienie¹¹⁴. Na Syberii znalazło się ogółem kilkaset osób spod berła Wilhelma I; władze rosyjskie nie zadawały sobie trudu rozróżniania miejsc pochodzenia więźniów, dla nich byli to „poddani pruscy”. Większość z nich (70%) pochodziła z Wielkopolski i Pomorza Gdańskiego, byli to przedstawiciele szlachty i inteligencji skazani najczęściej na osiedlenie, rzadziej na katorgę (paradoksalnie: osiedleńcy pozostawieni sami sobie bardziej byli narażeni na śmierć niż katorżnicy). W nielicznych przypadkach władze pruskie prosiły cara o ekstradycję, ale dopiero amnestia z 1868 r. przyczyniła się do masowego powrotu za pruski kordon¹¹⁵.

Julian Łukaszewski był pełen uznania dla wysiłku organizacyjnego konspiracji na Pomorzu Gdańskim: „Prusy Zachodnie od dawna stanowiły podatniejszy grunt, aniżeli Poznańskie dla wszelkiej pracy szczeronarodowej [...] stanęły całkiem po stronie partii ruchu i na pierwszy odgłos powstania zobowiązały się zebrane pieniądze do 15 000 tal. oddać do dyspozycji”¹¹⁶.

Redakcja „Nadwiślanina” próbowała policzyć straty wywołane przez represyjną politykę rosyjską, dość sukcesywnie podając przykłady rabunków, konfiskat, zniszczeń, listy uwięzionych – co znajduje potwierdzenie w podziemnej prasie powstańczej i pracach rosyjskich¹¹⁷.

Obraz zniszczeń nie był dziełem polskiej „jezuickiej intrygi” – jak głosiła moskiewska propaganda Michała Katkowa czy teksty Mikołaja Pawliszczewa, lecz zbrodniczych działań wojsk „rządu najezdniczego”. W tym kontekście prasa polska

¹¹³ A. BUKOWSKI, *Pomorze Gdańskie*, s. 103.

¹¹⁴ G. GZELLA, *Twórcy „Nadwiślanina” w konflikcie*, s. 54.

¹¹⁵ H. SKOK, *Polacy z zaboru pruskiego na zesłaniu po 1863 r. w świetle Archiwum Moskiewskiego*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1963, nr 1, s. 50-51, 56-58.

¹¹⁶ J. ŁUKASZEWSKI, *Pamiętnik z lat 1862-1864*, s. 100-101.

¹¹⁷ „Nadwiślanin”, konfiskata 270 majątków na Litwie: nr 87 (7 VIII 1863); zamknięcie klasztorów: nr 140 (30 XI 1864) i nr 148 (21 XII 1864); M. PAWLISZCZEW, *Tygodnie*, s. 598-599.

Prus Zachodnich pełniła rolę nie tylko informacyjną, ale również oskarżycielską i patriotyczną¹¹⁸:

Moskwa triumfuje w Polsce na zgłiszczach, stawia szubienice i rosyjskie szkoły, zamyka świątynie, sądząc że wytepi w ten sposób narodowość naszą, że stanie się głową całej Słowiańszczyzny. Lecz mylnie pod każdym względem jej rachuby. [...]

Cieszy się Moskwa, że najszlachetniejsza i najzdolniejsza młodzież polska albo śmierć poniosła albo też za granicę uszła, ale krew męczenników tysiącnie rozmnoży żołnierzy wiary i wolności, ale wygnańcy z ojczyzny nie tylko nie zmarnieją pomiędzy ludami obcymi ale nadto spotężnią na duchu i na ciele, zaszczipią w Europie prawdziwe o wolności pojęcia¹¹⁹.

Echa powstania styczniowego w Prusach Zachodnich i atmosfera narastającej germanizacji przyczyniły się, również dzięki „Nadwiślaninowi” do konsekwentnego tworzenia struktur nowoczesnego narodu polskiego i zmiany w postrzeganiu narodu z kategorii „struktur polityczno-historycznych na etniczno-historyczne”¹²⁰. „Nadwiślanin”, jak wiele gazet polskich z epoki zaborów, spełnił patriotyczną rolę w sferze kultury, w dziele utrzymania świadomości narodowej, w animacji działań społecznych skupionych wokół ważnych idei¹²¹.

„Nadwiślanin” zakończył wprawdzie swoje istnienie już w 1866 r., gdy zastąpiła go „Gazeta Toruńska” i w ten sposób dał impuls do dalszego rozwoju polskiej prasy w zaborze pruskim.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Archiwum Państwowe Gdańsk

Sygn. 56/1998/0/4/9, cyt. za: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/18229342> [dostęp: 26.01.2021].

Archiwum Państwowe Szczecin

Naczelne Prezydium Prowincji Pomorskiej [NPPP], sygn. 3621, cyt. za: <https://www.szczecin.ap.gov.pl/pl/powstanie-styczniowe-1863-z-perspektywy-wladz-pruskiego-pomorza> [dostęp: 26.01.2021].

Aneks. Wybór z materiałów archiwalnych, w: A. BUKOWSKI, *Pomorze Gdańskie w Powstaniu Styczniowym*, GTN, Gdańsk 1964.

BOBROWSKI T., *Pamiętnik mojego życia*, t. II, oprac. S. Kieniewicz, PIW, Warszawa 1979.

CZAPSKA M., *Europa w rodzinie*, Res Publica, Warszawa 1989.

¹¹⁸ „Nadwiślanin” nr 42 (8 IV 1864).

¹¹⁹ „Nadwiślanin” nr 146 (16 XII 1864).

¹²⁰ S. BYKOWSKA, *Elementy polskiej tożsamości narodowej na Pomorzu od połowy XIX wieku do powstania Drugiej Rzeczypospolitej*, „Słupskie Studia Historyczne” 2012, nr 18, s. 128.

¹²¹ W. PEPLIŃSKI, *350 lat historii prasy*, s. 26.

- Dokumenty terenowych władz cywilnych Powstania Styczniowego 1862-1864*, (Powstanie Styczniowe. Materiały i Dokumenty), oprac. W. Dżakow, S. Kieniewicz, Ossolineum, Wrocław 1986.
- HERCEN A., *O Powstaniu Styczniowym. Wybór pism*, oprac. L. Bazyłow, M. Wierzchowski, Wydawnictwo MON, Warszawa 1962.
- ŁUKASZEWSKI J., *Pamiętnik z lat 1862-1864*, oprac. S. Kieniewicz, PWN, Warszawa 1973.
- Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego styczeń-sierpień 1863*, (Powstanie Styczniowe. Materiały i Dokumenty, t. IV), oprac. S. Kieniewicz, I. Miller, Ossolineum, Wrocław 1974.
- Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego sierpień 1863 – maj 1864*, (Powstanie Styczniowe. Materiały i Dokumenty, t. V), oprac. S. Kieniewicz, I. Miller, Ossolineum, Wrocław 1978.
- Ku niepodległości – przegląd źródeł. Towards the independence – source overview*, oprac. i red. L. Potykanowicz-Suda, Archiwum Państwowe Gdańsk, Gdańsk 2019.
- Pamiętnik X Pawilonu*, oprac. A. Kozłowski, H.J. Mościcki, Wydawnictwo MON, Warszawa 1958.
- PAWLISZCZEW M., *Tygodnie polskiego buntu, t. II: Walka orężna 1863-1864*, przekł. i oprac. A. Zawilski, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2003.
- Zapomniane wspomnienia*, oprac. E. Kozłowski, IW PAX, Warszawa 1981.
- Zabór pruski w Powstaniu Styczniowym*. (Powstanie Styczniowe. Materiały i Dokumenty), oprac. S. Kieniewicz, W. Koroluk, Ossolineum, Wrocław 1968.

PRASA

„Nadwiślanin” 1863-1865

OPRACOWANIA

- ALEKSANDRAVIČIUS E., KULAKAUSKAS A., *Pod władzą carów. Litwa w XIX wieku*, przeł. B. Kalemba, Universitas, Kraków 2003.
- BANACH J., „Nadwiślanin” (1859-1866) – poprzednik „Gazety Toruńskiej”, „Rocznik Gdański” 59 (1999), z. 1.
- BANACH J., *Chelmiński „Przyjaciel Ludu” w okresie redakcji Ignacego Danielewskiego (1860-1869)*, „Rocznik Gdański” 56 (1996), z. 2.
- BANACH J., *Chelmo – pierwszym polskim ośrodkiem prasowym w Prusach Zachodnich*, „Rocznik Grudziądzki” 12 (1996).
- BANACH J., *Prasa polska Prus Zachodnich w latach 1848-1914*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1999.
- BARSZCZEWSKA-KRUPA A., *Emigracja i Kraj. Wokół modernizacji polskiej świadomości społecznej i narodowej 1831-1863*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1999.
- BEAVOIS D., *Walka o ziemię. Szlachta polska na Ukrainie prawobrzeżnej pomiędzy caratem a ludem ukraińskim 1864-1914*, przeł. K. Rutkowski, Fundacja „Pogranicze”, Sejny 1996.
- BOREJSZA J. W., *Piękny wiek XIX*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- BORZYSZKOWSKI J., *Inteligencja polska Prus Zachodnich 1848-1920*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1986.
- BUKOWSKI A., *Pomorze Gdańskie w Powstaniu Styczniowym*, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk 1964.
- BYKOWSKA S., *Elementy polskiej tożsamości narodowej na Pomorzu od połowy XIX wieku do powstania Drugiej Rzeczypospolitej*, „Słupskie Studia Historyczne” 2012, nr 18, s. 119-138.

- DYLAĞOWA H., *Duchowieństwo katolickie wobec sprawy narodowej (1764-1864)*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1983.
- Dziedzictwo powstania styczniowego. Pamięć – historiografia – myśl polityczna*, red. A. Kulecka, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014.
- Dzieje Chełmna. Zarys monograficzny*, red. M. Biskup, PWN, Warszawa 1987.
- Encyklopedia wiedzy o prasie*, red. J. Maślanka, Ossolineum, Wrocław 1976.
- FELDMAN J., *Bismarck a Polska*, „Czytelnik”, Warszawa 1947.
- GARLICKA A., *Rozwój badań nad historią prasy w Polsce*, cz. 1: *Do 1939 roku*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1 (1962), s. 7-48.
- GZELLA G., *Dziennikarze i redaktorzy odpowiedzialni polskiej prasy Pomorza Nadwiślańskiego w okresie zaboru pruskiego. Słownik biograficzny*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2018.
- GZELLA G., *Twórcy „Nadwiślanina” w konflikcie z prawem pruskim*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 23 (2020), z. 2, s. 54-71.
- Historia Gdańska*, t. IV, cz. 1: *1815-1920*, red. E. Cieślak, Wydawnictwo Lex, Sopot 1998.
- Historia Pomorza*, t. IV (1850-1918), cz. 2: *Polityka i kultura*, red. S. Salmonowicz, TNT, Toruń 2002.
- KALWAT W., *Kampania Langiewicza 1863*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2012.
- KIENIEWICZ S., *Powstanie Styczniowe*, PWN, Warszawa 1983.
- KIENIEWICZ S., *Warszawa w Powstaniu Styczniowym*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1983.
- KIENIEWICZ S., ZAHORSKI A., ZAJEWSKI W., *Trzy powstania narodowe – kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1992.
- KOBERDOWA I., *Wielki książe Konstanty w Warszawie*, PWN, Warszawa 1962.
- KUCHARZEWSKI J., *Od białego caratu do czerwonego*, t. IV: *Wyzwalanie ludów*, red. F. Nowiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.
- KULCZYCKA-SALONI J., *Geografia literacka Polski pod zaborami*, w: *Polska XIX wieku. Państwo – społeczeństwo – kultura* (Konfrontacje Historyczne), red. S. Kieniewicz, „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1982.
- ŁOJEK J., MYŚLIŃSKI J., WŁADYKA W., *Dzieje prasy polskiej*, Wydawnictwo Interpress, Warszawa 1988.
- NOWAK A., *Historie politycznych tradycji*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2012.
- OSTERHAMMEL J., *Historia XIX wieku. Przeobrażenie świata*, tłum. I. Drozdowska-Broering [i in.], Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2013.
- Polska i Polacy. Studia z dziejów polskiej myśli i kultury XIX-XX wieku*, red. M. Mroczo, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2001.
- PEPLIŃSKI W., *350 lat historii prasy w Polsce (spojrzenie na jej przeszłość i teraźniejszość)*, „Studia Medioznawcze” 2011, nr 2, s. 25-38.
- PEPLIŃSKI W., *Stan i potrzeby badań nad historią prasy pomorskiej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1987, nr 4, s. 23-39.
- Powstanie Styczniowe 1863-1864. Historie i analizy*, red. J. Kłoczowski i R. Żurawski vel Grajewski, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2017.
- ROMANOWSKI A., *Pozytywizm na Litwie*, Universitas, Kraków 2003.
- Rok 1863. Narodziny nowej Polski*, red. M. Rudaś-Grodzka [i in.], IBL PAN, Warszawa 2016.
- SKAŁKOWSKI A.M., *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych*, t. II: *Margrabiego i Polski tragedia*, PIW, Warszawa 2019.
- ŚLIWOWSCY W. i R., *Aleksander Hercen*, PIW, Warszawa 1973.

- ZAJEWSKI W., *Trudna droga do niepodległości (XIX-XX wiek)*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2017.
- ZAJEWSKI W., [recenzja]: *Andrzej Bukowski, „Pomorzanie Gdańskie w powstaniu styczniowym”*, „Rocznik Gdański” 23 (1964).
- ŻYCHOWSKI M., *General kłęski. Ludwik Mierosławski (1814-1878)*, Państwowe Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 1965.

REPRESSIONS OF THE RUSSIAN AND GERMANY-PRUSSIAN PARTITIONERS
AGAINST POLES DURING THE JANUARY UPRISING IN THE LIGHT
OF THE PRESS REPORTS „NADWIŚLANIN” FROM WESTPRUSSIA (1863-1865)

Abstract. In the years 1851-1866 one of the first Polish newspapers published in Chełmno, Pomerania [germ. 'Westpreussen'] in Polish lands under German-Prussian rule, was „Nadwiślanin” [pol. 'Resident on the Vistula River']. This newspaper of a political, social and economic nature was edited by Ignacy Łyskowski. In the era of the January Uprising the newspaper sympathetic to „The Reds” [pol. radical revolutionary group of insurgents] kept informed about the events in the Polish territory upon Russian annexation from the first demonstrations 1861 until the tsarist repressions after 1864. This article focuses on the uprising years 1863-1864, with particular emphasis on various form of Russian repression (incl. death sentences, confiscations, contributions, imprisonment, etc.). The newspaper also informed about repressions by the German-Prussian authorities against Polish patriots who were helping the uprising (searches, requisitions, arrest). The damage affected the editorial office itself, which was exposed the confiscation of newspaper' numbers, the temporary closure of the newspaper and the imprisonment of the editors.

Keywords: „Nadwiślanin”; Chełmno; Ignacy Łyskowski; confiscations; contributions; requisitions; Russian repression; Germany-Prussian repression